

Sebastian Skerka

Faustyn II (1926-1929) – kaszubskie korzenie władcy haitańskiej wyspy (5)

Faustyn o sobie

Faustyn o sobie to tak naprawdę zwrócenie się do jednego i właściwie wyłącznego źródła faktów dotyczących Faustyna Wirkusa, których autorem jest on sam. Źródłem tym jest książka pod tytułem *The White King of La Gonave*. Wiadome są jeszcze dwa pośrednie źródła, z którymi możemy weryfikować dotychczas zebrane wiadomości na temat Faustyna. Pierwsze, to już wcześniej wspomniana książka autorstwa Williama B. Seabrooka, człowieka, którego fascynowało Haiti, kult Voodoo i jego wyznawcy. Wielokrotnie odwiedzał Haiti i wielokrotnie słyszał o *białym królu* na Gonawie. W końcu odwiedził wyspę i poznał Wirkusa osobiście. Seabrook poświęcił pięć pierwszych rozdziałów czwartej części swojej książki na opisanie samego Wirkusa, jak i pobytu na wyspie. Drugim źródłem jest *oficjalna biografia* Faustyna znajdująca się w wojskowych archiwach Marines. Na jej podstawie powstał artykuł napisany przez Beth Crumley, amerykańską historyczkę zajmującą się dziejami Marines. Chętnych odsyłam do lektury tegoż artykułu – <https://www.mca-marines.org/mcaf-blog/2011/08/29/warrant-officer-faustin-wirkus-breaker-boy-king>. W trakcie pisania tej części artykułu otrzymałem obiecaną mi przez panią Crumley *oficjalną biografję jak i dane kontaktowe z rodziną Faustyna w Stanach*. Żyjemy w erze Internetu, Facebooka, więc już wcześniej podjąłem się próby trafienia na potomka Wirkusowej rodziny, który mógłby udzielić konkretnych informacji. Jednak moje poszukiwania, jak również otrzymany numer telefonu i email, na tę chwilę nie przyniosły żadnego efektu. Tymczasem wróćmy do książki Wirkusa. Jej powstanie zawdzięczamy popularności jaką osiągnął Wirkus po ukazaniu się książki Seabrooka w 1929 r. Podaje on w niej adres Faustyna i wręcz zachęca do pisania listów *na wypadek jakichkolwiek pytań, na które Faustyn na pewno odpowie* ze względu na fakt, że siedząc tam ma mnóstwo czasu. Książka Wirkusa zatem jest zbiorową odpowiedzią na owe listy, co potwierdza dedykacja – *Tysiącom mężczyzn, kobiet i dzieci, które napisały do mnie prosząc o informacje na temat Gonawy, jej mieszkańców i mojego życia na wyspie.... z nadzieją, że na stronach tych znajdą to czego szukają. Faustyn E. Wirkus.*

Pierwszą rzeczą jaką należy porównać z dotychczasowym dochodzeniem jest data urodzin. W swojej książce Faustyn podał, że pierwszy raz udał się do komisji rekrutacyjnej w listopadzie 1914, krótko po swoich urodzinach. Jak się okazało minimum rekrutacyjne wynosiło osiemnaście lat. Ponieważ nikt nie spytał go o datę urodzenia udał się tam ponownie

w lutym 1915 r., gdzie jak sam pisze *they asked me when my last birthday was, and I told them quite truthfully it was November 16, 1914, and they put that down as my eighteenth birthday. There were no more questions asked about my age (zapytali się mnie kiedy były moje ostatnie urodziny, a ja zgodnie z prawdą, powiedziałem, że 16.11.1914, a oni wpisali to jako datę moich osiemnastych urodzin. Więcej pytań związanych z moim wiekiem nie było; zob. s. 7 The White King of La Gonave).*

MUSTER ROLL OF OFFICERS AND ENLISTED MEN OF THE U. S. MARINE CORPS				
STATIONED In the Eastern Recruiting Division.				
FROM February 1, 1915 TO February 28, 1915, INCLUSIVE.				
NO.	NAME	ENLISTED	REMARKS	
74	Moore, Albert R.	19 Feb 15	At Cleveland.	19 to MB, Norfolk.
75	Morey, Willie J.	15 Feb 15	At Boston.	16 to MB, Norfolk.
76	Morrey, Willard I.	22 Feb 15	At Richmond, Va.	22 to MB, Norfolk.
77	Morris, Owen.	8 Feb 15	At Wilkes-Barre, Pa.	10 to MB, Norfolk.
78	Murphy, Thomas J.	20 Feb 15	At Philadelphia.	20 to MB, Norfolk.
79	Murray, Russell P.	4 Feb 15	At Pittsburgh.	8 to MB, Norfolk.
80	Neary, Charles E.	13 Feb 15	At Boston.	15 to MB, Norfolk.
81	Newman, James A.	9 Feb 15	At Pittsburgh.	9 to MB, Norfolk.
82	Nice, William F.	11 Feb 15	At Philadelphia.	12 to MB, Norfolk.
83	Nuttie, Richard J.	16 Feb 15	At Philadelphia.	16 to MB, Norfolk.
84	Panko, Andrew.	13 Feb 15	At Philadelphia.	13 to MB, Norfolk.
85	Petrone, Frank.	12 Feb 15	At New York.	12 to MB, Norfolk.
86	Pettigrew, Charles L.	11 Feb 15	At Akron, O.	11 to MB, Norfolk.
87	Piskey, Anthony L.	22 Feb 15	At Pittsburgh.	22 to MB, Norfolk.
88	Pellinger, Andrew.	22 Feb 15	At Pittsburgh.	24 to MB, Norfolk.
89	Portugee, Ceaser.	22 Feb 15	At Richmond, Va.	22 to MB, Norfolk.
90	Prestler, Frank J.	20 Feb 15	At Newark, N.J.	23 to MB, Norfolk.
91	Prodan, John.	16 Feb 15	At Cleveland.	16 to MB, Norfolk.
92	Reed, Edward W.	15 Feb 15	At Wilkes-Barre, Pa.	16 to MB, Norfolk.
93	Reilly, James D.	10 Feb 15	At Philadelphia.	10 to MB, Norfolk.
94	Rhine, Charles B.	13 Feb 15	At Akron, O.	16 to MB, Norfolk.
95	Ribble, Jeremiah G.	18 Feb 15	At Philadelphia.	18 to MB, Washington.
96	Riddle, Arthur P.	24 Feb 15	At Philadelphia.	24 to MB, Norfolk.
97	Rink, Walter S.	15 Feb 15	At Baltimore.	15 to MB, Norfolk.
98	Robliotta, Anthony.	19 Feb 15	At New York.	19 to MB, Norfolk.
99	Rapp, John H.	19 Feb 15	At Akron, O.	20 to MB, Norfolk.
100	Sampson, Albert W.	4 Feb 15	At Richmond, Va.	4 to MB, Norfolk.
101	Schortoff, Albert.	9 Feb 15	At Newark, N.J.	10 to MB, Norfolk.
102	Shaffer, Andrew G.	23 Feb 15	At Uniontown, Pa.	24 to MB, Washington.
103	Shults, Anthony.	8 Feb 15	At Wilkes-Barre, Pa.	10 to MB, Norfolk.
104	Simmons, Raymond T.	9 Feb 15	At Baltimore.	9 to MB, Norfolk.
106	Spottswood, Samuel L.	26 Feb 15	At Boston.	26 to MB, Norfolk.
106	Stevenson, Franklin B.	16 Feb 15	At Newark, N.J.	16 to MB, Norfolk.
107	Stringer, Mark J.	15 Feb 15	At Buffalo.	15 to MB, Norfolk.
108	Strong, James M.	15 Feb 15	At Philadelphia.	16 to MB, Norfolk.
109	Suhre, Sylvester I.	18 Feb 15	At Baltimore.	18 to MB, Norfolk.
110	Taylor, Howard.	17 Feb 15	At New York.	17 to MB, Norfolk.
111	Taylor, William H.	24 Feb 15	At New York.	24 to MB, Norfolk.
112	Thompson, Howard J.	13 Feb 15	At Philadelphia.	13 to MB, Norfolk.
113	Van Billiard, Herbert D.	10 Feb 15	At Philadelphia.	10 to MB, Norfolk.
114	Waters, Charles A.	26 Feb 15	At Cleveland.	26 to MB, Norfolk.
115	Wheatley, Melvin L.	26 Feb 15	At Baltimore.	26 to MB, Norfolk.
116	Wilt, Elmer.	26 Feb 15	At Akron, O.	26 to MB, Norfolk.
117	Winkler, Adolph C.	19 Feb 15	At Baltimore.	19 to MB, Norfolk.
118	Wirkus, Faustin E.	17 Feb 15	At Wilkes-Barre, Pa.	17 to MB, Norfolk.
119	Younge, Richard E.	6 Feb 15	At Richmond, Va.	6 to MB, Norfolk.

H. C. ...
 Major, U.S. Marine Corps.
 In Charge.

Forwarded March 16, 1915.

Faustyn Wirkus na liście rekrutów (luty 1915 r.)

(Źródło: Ancestry.com. *U.S. Marine Corps Muster Rolls, 1798-1958* [database on-line]. Provo, UT, USA: Ancestry.com Operations Inc, 2007)

Tak więc nie trudno wyliczyć, biorąc pod uwagę jego słowa, że urodził się on 16.11.1897, choć żeby się dostać do Marines podał 16.11.1896 r. Potwierdza to również fakt, że Faustyn zaciągnął się bez wiedzy rodziców, z obawy przed tym, że pojechaliby do komisji rekrutacyjnej, podnieśli kwestię jego wieku i tym samym zniweczyli jego marzenie. O miejscu swoich narodzin nie mówi. Pisze o tym natomiast Beth Crumley w swoim artykule. Według niej urodził się w Rypinie, który wówczas znajdował się w granicach Rosji. Przybył do USA jako dziecko z rodzicami, Łukaszem i Anną Wirkus.

Mr. Wirkus was born on November 16, 1896, at Rypin, which was then in Russia. He came to the United States as a child, with his parents, Lukasz and Anna Wirkus, who made their home in DuPont, Pa., and he attended school at Pittston, Pa., until 1913. As a boy, he worked in the coal breakers near Pittston.

Oficjalna biografia Wirkusa z bazy danych USMC (United States Marine Corps) – dzięki uprzejmości B. Crumley

Już jako jedenastoletni chłopiec wiedział Faustyn, że praca w kopalni to nie dla niego, że pragnie w życiu zostać żołnierzem Marines i zwiedzić świat (*When I was eleven years old – little as a kid of that age knows about anything – I knew where I was headed and why. „Join the Marines and See the World!”*; zob. s. 4). Wspomniana już Beth Crumley, opierająca się na oficjalnej biografii twierdzi, że Faustyn zapragnął zostać żołnierzem marynarki wojennej w wieku dwunastu lat po spotkaniu żołnierza Marines powracającego z Nikaragui – *At the age of twelve he met a Marine who had just returned from Nicaragua, and was determined to follow in his footsteps.*

Według Kilarского Wirkus pochodził z *Sanockiej dalekiej ziemi, jest jedynakiem, ojciec pochodzi z Ustrzyk a matka z Pobiedna*. Kilarский sam pisze, że *porucznikowi Wirkusowi, który w swej książce odarty z osobistej historii, przydałem z fantazji dzieciństwo i młodość, jakie mogły być i taki właśnie typ człowieka wytworzyć*. Można domniemać, że podstawą tej fikcji literackiej są rodzinne strony Kilarского i jego własne doświadczenia z dzieciństwa (Jan Kilarский urodził się 21 lutego 1882 roku w Komarnie, a zmarł 7 stycznia 1951 roku w Gdańsku. Był matematykiem i fizykiem, pedagogiem i krajoznawcą, redaktorem *Gazety Lwowskiej*, profesorem Politechniki Gdańskiej, zajmował się również historią Gdańska. Uczęszczał do Gimnazjum Męskiego w Sanoku – zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kilarский). Natomiast sam Wirkus wspomina przynajmniej jednego brata, najstarszego po sobie, któremu to zwierza się ze swoich planów i prosi go o wyjaśnienie wszystkiego rodzicom już po tym jak wyjedzie. W swojej książce temat swego pochodzenia Wirkus porusza tylko raz. A mianowicie, podczas rozmowy z królową Julie. Wirkus dowiedział się o tym jak funkcjonują lokalne społeczności na wyspie, a w zamian wyjaśnił „tajemnicę” posiadania imienia pierwszego króla Gonawy – Faustyna I. Powiedział jej, że Faustyn I zawdzięcza swoje imię Francuzom, którzy przybyli na Haiti. Ponadto stwierdził, że święci francuscy mają te same imiona jak jego rodacy, Polacy.

Julie, having satisfied my curiosity about the Congo societies, began questioning me in her gentle way about my own life, my home, and my descent. She had the way of a little child in bringing our talk around to where I got my name Faustin, and asked me if I had ever heard of the Haitian emperor Soulouque, whose given name was the same as mine. At that time I had not.

It was not possible to tell Julie very much about how I had got my name except that Faustin was a saint's name in my church. As for the name of the emperor being the same, I thought that it had, most probably, been brought to Haiti by Frenchmen whose saints had the same holy names as those of my own Polish people. She became much excited, walking up and down under the trees past me and whispering to herself.

Fragment książki F. Wirkusa *The White King of La Gonave*

Wszystko to w przeciwieństwie do Seabrooka, który w podaje, że Wirkus ma korzenie niemiecko-polsko-francuskie. Biorąc pod uwagę fakt, że Seabrook poznał Wirkusa i z pewnością miał okazję spytać się o pochodzenie, dotąd nie jest jasne czym lub jakim źródłem się kierował, skoro Wirkus sam określa swoje pochodzenie jako polskie. Musimy pamiętać, że jego matka była Polką (zob. część 6), że urodził się w Królestwie Polskim, że przynajmniej w dzieciństwie posługiwał się językiem polskim. Nie wyklucza to w żaden sposób jego kaszubskiego pochodzenia od strony ojca, co choćby obrazuje wcześniej opisana, współczesna Wirkusowi sytuacja Litwinów identyfikujących się jako Polacy, lub bardziej współczesna nam kwestia Kaszubów z Kanady, którzy do niedawna myśleli, że są Polakami. W ich przypadku własne pochodzenie zostało poddane wątpliwości po tym jak odkryli, że nie są w stanie się porozumieć z Polonią w Toronto w języku, który znają i który uważali za język polski. Kwestia ta zostanie szerzej omówiona w przedostatniej części artykułu.

Po lekturze obu książek nie da się nie zauważyć licznych nieścisłości, błędnych danych, które dzisiaj krążą w sieci stanowiąc bazę informacji o Wirkusie. Nierzadko jedne wykluczają drugie, lub są kalką wcześniejszych publikacji. Na przykładzie książki Kilarskiego, który z życia Wirkusa stworzył ciekawą opowieść, żeby jak sam pisze, *książka moja o Tobie da Ci wśród młodzieży polskiej tysiące przyjaciół* ubarwienie historii ma wychowawczy charakter, zdobycie młodego czytelnika i wzbudzenie w nim uczuć patriotycznych. Stąd tak pokrótce opisuje Carzal zamieszkały przez potomków polskich legionistów i Wirkusa stosunek do nich – *Odwiedzając Carzal musiał być jak najczęściej*

wśród rodaków (zob. s. 51 książki *Biały Król Gonawy* Kilarskiego). Natomiast Wirkus swój stosunek do Carzal ujmuje w ten sposób – *After a few visits I decided that Carzal was not a place in which I ought to visit too often or too long (Po kilku wizytach postanowiłem, że Carzal nie było to miejsce, które powinienem odwiedzać zbyt często lub na zbyt długo; zob. s. 116)*. Stosunek taki brał się z przekonania, żeby zachować dystans, nie asymilować się z lokalną ludnością. Ludnością w liczbie około 1500, która jak opisuje, wyróżniała się tym, że w większości była biała i tak naprawdę nie miała nic wspólnego z resztą ludności Haiti (zob. s. 115 „*The majority of the population of Carzal were white-skinned people. A great many of them had blue eyes and blondhair. Some of them were freckled. (...) At any rate, the people of Carzal were a community by themselves who had little to do with the pure-blooded Negroes.*”). Wiedzę o polskich korzeniach w Carzal Wirkus uzyskał od stacjonującego tam Hanka, który tak jak on, był żołnierzem i pełnił tam funkcję administracyjną. Głosu mieszkańców w tej sprawie u Wirkusa nie znamy. Można przyjąć, że owa świadomość o polskich korzeniach była znikoma, skoro w 1980 r. podczas własnych studiów David Young usłyszał od jednego z mieszkańców, że nie wierzy, że takie miejsce jak Polska istnieje (zob.: <http://www2.webster.edu/~corbetre/haiti-archive/msg02862.html>).

Obraz Marysi, wielkiej miłości Wirkusa, również jest wyolbrzymiony. Co prawda przykuła ona jego uwagę podczas odwiedzin w Carzal, jednak nie była to żadna romantyczna miłość z nieszczęśliwym zakończeniem, jak to ją wykreował Kilarski. Prawda była taka, że czymś znaczącym, podnoszącym status niewiasty wśród innych było posiadanie trzewików, których widziało się naprawdę niewiele. Marie (Maria) nie omieszkała poinformować o tym Faustyna, niemalże dając do zrozumienia, że jeżeli mu na niej zależy, to w ten sposób może o tym dowieść. Wirkus sprezentował Marie niebieskie trzewiki, lecz nie osobiście, ale za pośrednictwem żandarma, który to z kolei nie zastał jej w domu. Jednakże był tam pewien Syryjczyk, który wiedział gdzie jest i zaoferował się dostarczyć przesyłkę. Pomimo oczekiwania, Wirkus nie otrzymał żadnego odzewu od dziewczyny. Dopiero przy kolejnej wizycie spotkał ją w nieco już zużytych niebieskich trzewikach, które otrzymała od pewnego Syryjczyka, który rozumiał jej miłość do trzewików i tym o to aktem pokazał, że *jemu na niej zależy bardziej niż Tobie* [mowa o Wirkusie – S.S.], *poprosił mnie o rękę a ja się zgodziłam. Niedługo wyjeżdżamy do Port-au-Prince, a może nawet do Paryża skąd są te piękne buciki. Przyszłam się z Tobą pożegnać przyjacielu. Czyż nie cieszysz się z mojego szczęścia?* (s. 126). Wirkus kończy tą historię ciesząc się, że w tym momencie nie było w Carzal owego żandarma i nigdy już nie porusza tej historii w swojej książce.

Kolejne fakty-mity, które można zweryfikować to chociażby mowa o haremie kobiet, w którym królował, jak również to, że dwie z nich miały polsko brzmiące nazwiska – Andrea Rybak i Maria Korzel, o królowej Ti Memenne (<http://podroze.onet.pl/polski-krol-na-wyspie-czarow/g69pv>), czy też



TI MEMENNE, QUEEN OF LA GONAVE
Enthroned with sceptre and regal standard; next to Faustin II, newly crowned
white king of the black kingdom.

o rzekomym ślubie z córką króla murzyńskiego (Wirkus jako Litwin według „Dziennika Ludowego” nr 98 z 29.04.1929 r.; zob. część 3a). Seabrook sam pisze, że na wyraźną prośbę Wirkusa umieszcza

informację o tym, że jest królem bez ślubu z królową Ti Memenne (strona 193, „*There is a point scarcely necessary to state, but which I promised Wirkus I would set down in so many plain words so that nobody could misunderstand. Wirkus, though king of the island, is not married to the queen; he is not married to anybody.*”) Na zamieszczonym poniżej zdjęciu (źródło: Fotografia z książki *The White King of La Gonave*, <http://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=mdp.39015028374299>) jest Ti Memenne razem z Wirkusem i widać, że nie była to młoda kobieta, chociaż można znaleźć (źródło: <http://podroze.onet.pl/polski-krol-na-wyspie-czarow/g69pv>) informacje, o tym, że został królem dzięki *przyjściu z pomocą młodej kobiecie w kłopotach, która okazała się królową Timemenne z Gonawy* ([http://en.wikipedia.org/wiki/Faustin E. Wirkus](http://en.wikipedia.org/wiki/Faustin_E._Wirkus)). Kolejnym przykładem jest twierdzenie, że *z powodu swojego polskiego pochodzenia został przez tubylców obwołany królem i rządził La Gonave do czasu, aż zainteresowała się nim amerykańska prasa* (źródło <http://www.hcfor.pl/ciekawe-artyku-y-i-materia-y-video/16468-haiti-niezwyk-prawie-polska-wyspa-na-kra-cu-wiata.html?langid=1>). A wiemy, że Wirkus odwiedzał potomków legionistów polskich na głównym lądzie, w Carzal (a właściwie Cazale – <http://en.wikipedia.org/wiki/Cazale>), gdyż na Gonawie ich tam po prostu nie było.

Tę część artykułu zacząłem od daty urodzenia i zanim podsumuję, chciałbym zwrócić uwagę na inną datę. Chodzi o to jaki faktycznie okres Wirkus spędził na La Gonave. W książce odnajdujemy, że Faustyn trafił na wyspę (jako jej administrator) 15 kwietnia

1925 r., a opuścił krótko po otrzymaniu rozkazu o zmianie warty datowanego na 25 stycznia 1929 r.

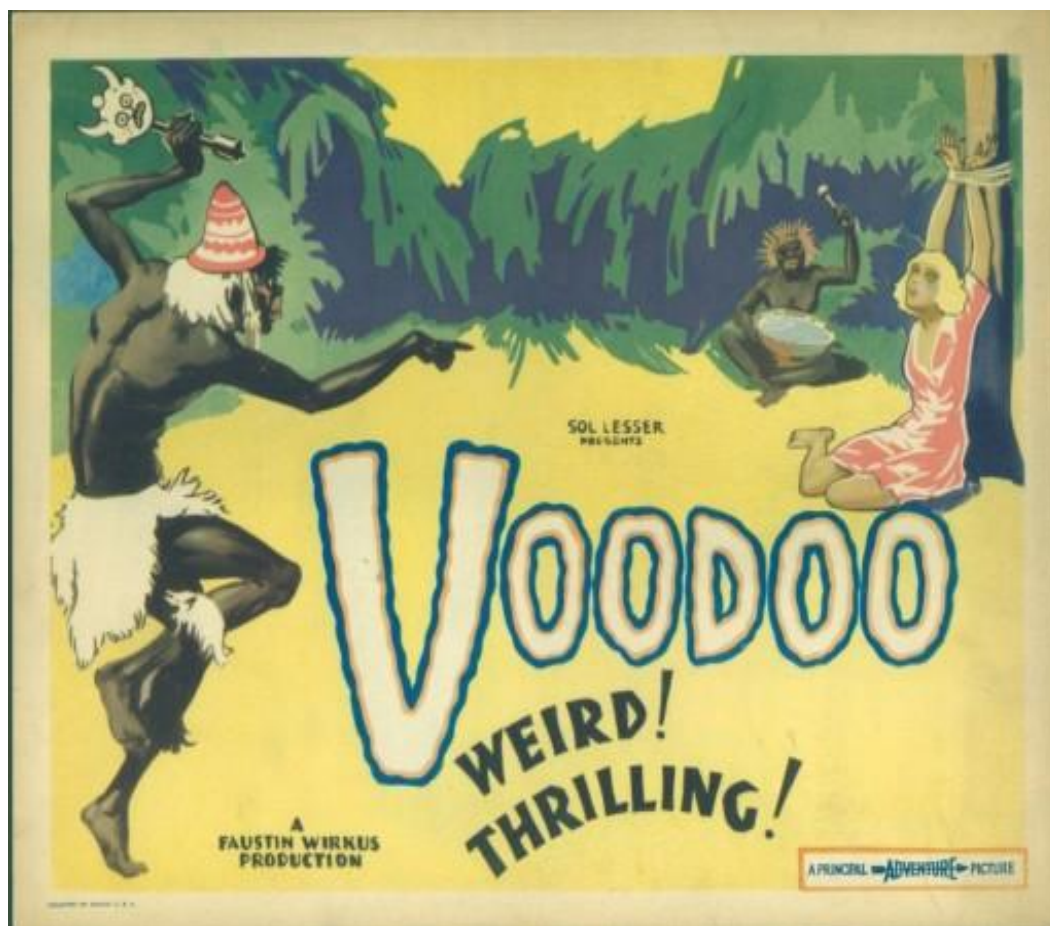
COMMISSIONED WARRANT OFFICER FAUSTIN E. WIRKUS, USMC
(DECEASED)

Marine Warrant Officer Faustin Edmond Wirkus, who died in 1945, was once known in newspaper and magazine stories around the world as "The White King of La Gonave." He governed that Haitian island and its 12,000 inhabitants from 1925 to 1929, while serving as a gunnery sergeant in the U.S. Marine Corps and first lieutenant in the Garde d'Haiti, a constabulary force set up in that country under a 1916 treaty with the United States.

Oficjalna biografia Wirkusa z bazy danych USMC (United States Marine Corps) – dzięki uprzejmości B. Crumley

Powyższy fragment oficjalnej biografii mówi tylko o tym, że „zarządzał tą wyspą haitańską i jej 12 000 mieszkańców od 1925 do 1929.” Należy w tym miejscu wyjaśnić kwestię daty w tytule artykułu. Mianowicie, pomimo tego, że Wirkus był zarządcą wyspy w latach 1925-1929, to koronowany został dopiero w 1926 r. Ponieważ w dużej mierze skupiamy się na Wirkusie, białym królu Gonawy, a nie na Wirkusie, zarządcy wyspy, lata podane w tytule to lata jego „panowania”. Internet w większości podaje, że były to trzy lub cztery lata, co jest mniej więcej zgodne z tym, co powyżej. Jednakże można znaleźć strony na których podają się, że np. spędził na wyspie osiem lat (źródło: <http://www.nitrateville.com/viewtopic.php?f=4&t=13842>). Zestawienie faktów z najwiarygodniejszych źródeł z tak zwaną „resztą” ma na celu zwrócenie uwagi czytelnika na następujący fakt. Pochodzenie Wirkusa według narracji litewskiej, polskiej, czy też informacji w prasie anglojęzycznej nie zawsze oparte jest na faktach (jak wkrótce się przekonamy – zob. części 6, 8 i 9) – także narracja kaszubska, choć zasadniczo trafna co do określenia pochodzenia Wirkusa, w kilku kwestiach mija się z prawdą). Nieczęsto tylko w części zgodne z książką Wirkusa, czy Seabrooka. Także do faktów tam podanych należy podchodzić krytycznie. Tak jak to opisuje Seabrook, po raz pierwszy marzenie wielu z nas o przygodzie, ucieczce od codziennego życia, o byciu królem spełniło się w przypadku Wirkusa. Tutaj, po raz pierwszy owa historia jest opowiadana w oparciu o solidne fundamenty. Nowy zarys biografii Faustyna, oparty na źródłach archiwalnych, dotąd niewykorzystywanych, zostanie zaprezentowany w części 9 niniejszego artykułu.

Postać Wirkusa należy rozpatrywać także w kontekście religii Voodoo. Okres w którym przybył na Haiti, to czas, w którym o Voodoo, o ceremonialnych rytuałach wiedziano niewiele, a zamiast tego krążyły tylko niesamowite legendy. Wirkus niedługo po przybyciu stara się niepostrzeżenie, z ukrycia przyjrzeć się takiej ceremonii. Ucieka się do fortelu i pod przebraniem udaje mu się spotkać z jednym z kapłanów. Jednakże prawdziwa wartość wiedzy na temat Voodoo, którą posiadał Faustyn podczas swojego pobytu na Haiti i Gonawie, została doceniona po jego powrocie do USA w 1930 r. Wirkus, który po publikacji książki Seabrooka, jak i własnej, osiągnął status celebryty i eksperta na temat Haiti, a przede wszystkim Voodoo. Czas, w którym w Hollywood produkcja horrorów kwitła, w kinach pełno było filmów o tematyce Voodoo, filmów które w większości były pełne tego czym Voodoo wydawało się być, znalazł się ktoś kto posiadał faktyczną wiedzę w tym temacie.



Plakat reklamowy filmu dokumentalnego nakręconego przez Wirkusa
(Źródło: www.nitrateville.com/viewtopic.php?f=4&t=13842)

Tak więc oprócz milionów sprzedanych książek, Wirkus spędzał czas udzielając referatów i prelekcji na terenie całego USA. Niewiele mówi się o mało znanym fakcie, że

Wirkus wrócił na Gonawę w 1931 i 1932 r., żeby nakręcić krótki film dokumentalny, który to z kolei miał wykorzystywać podczas swoich przemówień i występów. Plakat reklamujący ową produkcję widać powyżej. Wartość owego dzieła docenia Kate Ramsey w książce, która jest uwieńczeniem jej badań, a nosi tytuł *The Spirits and the Law: Vodou and Power in Haiti* (*Duchy i prawo: Voodoo a władza na Haiti*). Niestety do dzisiaj nie zachowała się żadna kopia filmu. Jednak wśród materiałów, do których dotarła były wspomnienia ludzi pamiętających ten film, którym towarzyszyły pozytywne komentarze podkreślające profesjonalizm dokumentu w porównaniu z dotychczasowym dorobkiem filmowym poruszającym ten temat. Reklama w *New York World Telegram* głosiła *Pierwszy autentyczny zapis filmowy zakazanego rytuału Voodoo wykonywanego przez prymitywy z Haiti* (zob.: K. Ramsey, *The Spirits and the Law: Vodou and Power in Haiti*, Miami 2011).

Wiedząc już co Faustyn sam o sobie nam powiedział i znając to, co o nim dotychczas napisano, można było przystąpić do poszukiwań archiwalnych, aby czegoś więcej się dowiedzieć o nim, a zwłaszcza o jego przodkach.